

1. '97

cenne, bezcenne / utracone



Cenne, bezcenne/
utracone
redaguje zespół
red. prowadząca
Barbara Kobielska
oprac. graficzne
Małgorzata Doraczyńska
korekta
Krystyna Juriewicz
wydawca

Pagina sp. z o.o.
02-878 Warszawa,
ul. Gajdy 38a
na zlecenie
Ośrodka Ochrony
i Konserwacji Zabytków
00-461 Warszawa,
Al. Ujazdowskie 6
tel/fax 621 04 45,
tel. 628 22 85
Zamówienia
na egzemplarze
wydawnictwa ciągłego
prosimy kierować
pod adresem redakcji

„Cenne, bezcenne, utracone”

to nowe pismo odbiegające treścią od dotychczas ukazujących się na rynku sztuki magazynów, jak: „Art & Business”, „Gazeta Antykwaryczna”, „Ochrona zabytków” czy „Spotkania z Zabytkami”. Nie zamierzamy konkurować z żadnym z nich. Nasze zainteresowania kierujemy na zagadnienia, które dotychczas znajdowały się na marginesach działalności innych wydawnictw - poszukiwanie utraconych dóbr kultury. Od wielu lat systematycznie co roku ginie w wyniku kradzieży dziesiątki, czy nawet setki obiektów zabytkowych.

Część z nich udaje się odzyskać, choć czasami poszukiwania trwają latami. Chcemy zwrócić uwagę nie tylko na skradzione i zaginione dzieła sztuki, ale również i na te zabytki, które są w naszym odczuciu poważnie zagrożone. Przyczyny zagrożenia i jego rodzaj nie są istotne. Najważniejsze jest w ogóle jego istnienie, które może doprowadzić do bezpowrotnej utraty zabytków.

Pismo kierujemy przede wszystkim do tych, których tematyka pisma powinna interesować z punktu widzenia zawodowego: antykwariuszy, muzealników, policjantów, celników czy kolekcjonerów.

Mamy nadzieję, że poruszane tematy okażą się na tyle interesujące, że zaciekawią szerszy krąg osób. Liczymy, że łamy pisma staną się platformą do wypracowania lepszej, a przede wszystkim skuteczniejszej współpracy pomiędzy instytucjami, dla których bezpieczeństwo i ochrona dóbr kultury należą do jednych ze statutowych obowiązków. Prosimy o listy z uwagami i sugestiami tematów, które w Państwa opinii powinny zostać przedstawione szerzej i w wielu płaszczyznach.

Wiemy, jak krępujące potrafią być przestarzałe i nieżyciowe regulacje prawne. Oddanie ich pod publiczną ocenę może zaowocować pożądanymi zmianami. Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy i tworzenia pisma razem z nami. Redakcja

duży, czy mały problem?

Kradzieże dóbr kultury w Polsce

Spis treści

- 2 Słowo od redakcji
- 3 Piotr Ogrodzki -
Kradzieże Dóbr Kultury w
Polsce
- 4 Monika Barwik, Sławomir
Adamczyk - Największa
Kradzież 1996 roku
Katalog Strat - opraco-
wanie Monika Barwik
- 8 Dorota Spychalska
Polskie Portrety
Trumienne
- 10 Stanisław Adamski
Urzędy Celne -
Wojewódzcy Konserwatorzy
- 12 Zasady wywozu dóbr
kultury
- 13 Co to jest IFAR?
- 15 Zakres działań Pełnomoc-
nika Rządu do Spraw
Polskiego Dziedzictwa
Kulturalnego
- 16 Czym jest Ośrodek
Ochrony i Konserwacji
Zabytków

Kradzieże, czy raczej szerzej powinniśmy mówić przestępczość przeciwko dobrom kultury, nie jest zjawiskiem jednolitym. Jej struktura w ostatnich dziesięciu latach nie była poddana dogłębnej analizie naukowej. Poprzez systematyczną analizę statystyk policyjnych oraz katalogu skradzionych i zaginionych dzieł sztuki można ocenić ją prawidłowo z minimalnym marginesem błędu.

W ogólnej skali przestępczości kradzieże dzieł sztuki to margines, którego można byłoby w ogóle nie zauważyć. Dla przykładu, w 1993 roku dokonano łącznie ponad 400 000 przestępstw zakwalifikowanych według artykułów kodeksu karnego do kradzieży mienia prywatnego (art. 203 K.K.), kradzieży z włamaniem do obiektu społecznego (art. 208 K.K.) oraz kradzieży z włamaniem do obiektu prywatnego (art. 108 K.K.). Wobec tej statystyki czym jest 1 828 ujawnionych przypadków kradzieży w najgorszym z ostatnich lat 1995 roku. Czy jest się zatem czym przejmować i bić na alarm we wszystkich dostępnych miejscach? Sądzę, że jest to uzasadnione. Dobra kultury, zabytki, dzieła sztuki, „dziedzictwo narodowe”, obojętnie jaką nazwę nadamy tym przedmiotom, stanowią materialne świadectwo naszej kultury, historii i tradycji. Nie można powetować powstających strat, tego nie da się wyprodukować. Albo się je ma, albo nie. Jest rzeczą niezwykle przykłą i smutną, że wiele z nich przetrwało w stanie nienaruszonym setki lat, wiele wojen, katastrof i kataklizmów i teraz, kiedy teoretycznie nic im nie powinno zagrażać, ponosimy największe straty. Jest się czym przejmować, bowiem tylko w ciągu ostatnich 6 lat dokonano więcej kradzieży dóbr kultury niż w ciągu 30 lat (1946-1977). Według danych Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (INTERPOL) Polska znajduje się na piątym miejscu w Europie pod względem zagrożenia kradzieżami obiektów kultury. Przed nami są tylko Czechy, Rosja, Niemcy i Włochy. Jeżeli zostanie utrzymane obecne tempo wzrostu tej kategorii przestępczości, mamy szansę awansować w tej niezbyt chlubnej statystyce.

Ciężkie chwile dla zabytków nastąpiły po roku 1990. W tym okresie liczba kradzieży przekroczyła 1 000 i w ostatnich sześciu latach nigdy nie spadła poniżej tej granicy. Przyczynom tego zjawiska poświęcimy odrębny artykuł. Najbardziej zagrożone są zabytki zgromadzone w obiektach sakralnych (1 771 kradzieży w 1995 r), w dalszej kolejności należy wymienić zbiory prywatne, muzea i inne obiekty (galerie, antykwariaty). Zagrożenia kościołów i innych typów obiektów (muzea czy galerie) nie można porównywać wprost. Należy zdać sobie sprawę, że kościołów jest ponad 17 000, a muzeów tylko około 600. Przeliczając liczbę przypadków kradzieży w muzeach w proporcjach właściwych dla kościołów, okaże się, że w muzeach zagrożenie nie jest mniejsze. Prognozy na najbliższe lata nie napawają optymizmem. Zagrożenie nie zmaleje radykalnie (nie widać jak na razie przesłanek do takiego prognozowania), a poziom bezpieczeństwa nie wzrośnie gwałtownie. Pozostaje mieć nadzieję, że policja okaże się w swoich działaniach skuteczna, a odpowiedzialni za ochronę dziedzictwa narodowego przebieglejsi od złodziei i nie doczekamy takiej chwili, w której będziemy oglądali tylko reprodukcje.

Na początkowe pytanie - czy kradzieże dóbr kultury to duży, czy mały problem - odpowiedź rysuje się jedna: bardzo duży. **Piotr Ogrodzki**

Największa kradzież - 1996 roku

Nocą, z 6 na 7 lipca 1996 roku, w Parku Etnograficznym we wsi Tokarnia, dokonano największej, w roku ubiegłym, kradzieży dóbr kultury z obiektu muzealnego. Zrabowano 90 eksponatów stanowiących wyposażenie wnętrza tamtejszego zabytkowego dworu. Łączną wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na ok. 66 tys. zł.

Muzeum Wsi Kieleckiej rozpoczęło tworzenie Parku Etnograficznego w Tokarni w roku 1977. Skansen ten ma charakter ponadregionalny i obejmuje swoją ekspozycją przykłady kultury ludowej, zwłaszcza budownictwa, z województwa kieleckiego, ale także części województw tarnobrzskiego i częstochowskiego. Zgromadzono tu - jak dotąd - 25 (z planowanych 80) zabytków architektury drewnianej, pochodzących z wieku XVIII i XIX, reprezentujących typową dla tych okolic zabudowę. Obecnie czynnych jest 5 sektorów, w których, poza przykładami budownictwa wiejskiego z wymienionych regionów, znaleźć można także zabytki charakterystyczne dla zespołów małomiasteczkowych i dworskich.

Zaczątek zespołu dworskiego stanowi modrzewiowy dwór z Suchedniowa. Zbudowany ok. 1858 roku jako stacja pocztowa służył swoimi pomieszczeniami pocztom i sądownictwu, mieścił się w nim szkoła, kaplica prawosławna oraz klub inteligencji suchedniowskiej. Jednak typowy dla budownictwa dworskiego układ architektoniczny sprawił, że budynkowi wyznaczono w skansenie właśnie rolę dworu. Wzniesiony na planie dwutraktowym, z sienią na osi i gankiem wspartym na kolumnach, wyposażony został w oryginalne stylowe meble, tkaniny i sprzęty z XVIII i 2 poł. XIX wieku. Starannie zagospodarowane pomieszczenia oddają atmosferę panującą w wiejskiej siedzibie, należącej do średnio zamożnej rodziny szlacheckiej.

Złodziei skusiło właśnie owo wyposażenie. Wśród skradzionych przedmiotów były m.in. XIX-wieczne obrazy olejne (8 szt.), zegary (obrazowy i kominkowy), samowar, srebrne cukiernice i lichtarz, strzelby dziurawe i kopie szabel, kandelabry, świeczniki, żyrandol oraz dwa serwisy - angielski i Pirkenhamer. Część eksponatów była depozytem Muzeum Narodowego w Kielcach.

Włamywacze pojawili się w Parku Etnograficznym ok. godz. 2⁰⁰ w nocy. Zaparkowali samochód przy siatce ogrodzeniowej, pośród drzew i krzewów. Stąd, po pokonaniu siatki, mieli ok. 200 m do dworu. Przed wejściem do środka unieszkodliwili system sygnalizacji włamania i napadu, szczególnie „opakowując” sygnalizatory optyczno-akustyczne watą i gąbką. Nie mieli z tym wiele kłopotu, gdyż sygnalizatory umieszczone były na ścianie budynku, na wysokości ok. 3 m. Po wyciszeniu systemu alarmowego złodzieje, wyrывая drewniane okiennice i wybijając szyby w oknie, dostali się do wnętrza dworu. System sygnalizacji włamania i napadu w tym momencie zadziałał, ale dzięki wcześniejszej zapobiegliwości sprawców ostrzeżenie nie dotarło do znajdujących się kilkaset metrów dalej strażników.

We dworze włamywacze poruszali się bardzo sprawnie, zabierając z poszczególnych pomieszczeń przedmioty, prawdopodobnie wcześniej upatrzone i wybrane. Zanosili je do samochodu. Trwało to dość długo, można przypuszczać, że czuli się bezpiecznie, jakby wiedzieli, że nikt ich nie zauważy, że strażnicy w tych godzinach nie będą patrolowali terenu skansenu. Było to więc dobrze zorganizowane włamanie, dokonane prawdopodobnie na zlecenie, o czym świadczą odkryte ślady czynionych przez przestępców długotrwałych obserwacji skansenu, głównie dworu, zachowań pracowników i strażników.

Szczęśliwie, jeśli tak można powiedzieć, wszystkie skradzione eksponaty są szczegółowo opisane i mają pełną dokumentację fotograficzną, co może się przyczynić do szybszego ich odnalezienia. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wsi Kieleckiej wszystkim, którzy pomogą odzyskać ukradzione eksponaty, obiecało nagrody. **Monika Barwik, Sławomir Adamczyk**



1



2

1.

Autor nieznany. Obraz, portret mężczyzny, 1 poł. XIX w. Olej na płótnie. 103 x 67 cm
Kat. PA-553

2.

Bieszczad Joanes. Obraz „Car Paweł uwalniający Kościuszkę”, 1854 r. Olej na płótnie. 84 x 76 cm (z ramą).



3



4

3. **Autor nieznany.** Obraz, portret młodej kobiety (Schutzowej), pocz. XIX w. Olej na płótnie. 80 x 58,5 cm. Kat. PA-546-475

4. **Autor nieznany.** Portret męski „Poniatowski”, XIX-wieczna kopia obrazu z wieku XVIII. Olej na płótnie. 70 x 50 cm. Kat. PA-550-479.



5



6

5. **Autor nieznany.** Obraz, portret Wilhelma Schutza, 1 poł. XIX w. Olej na płótnie. 82 x 60 cm. Kat. PA-547-476

6. **Machniewicz.** Obraz, portret mężczyzny, 1887 r. Olej na płótnie. 77 x 60 cm. Kat. PA 548-477



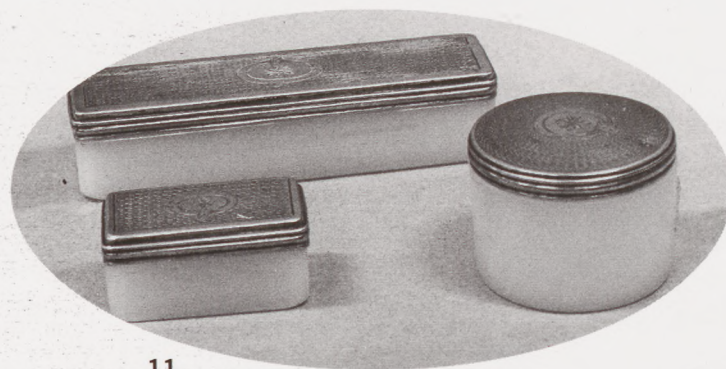
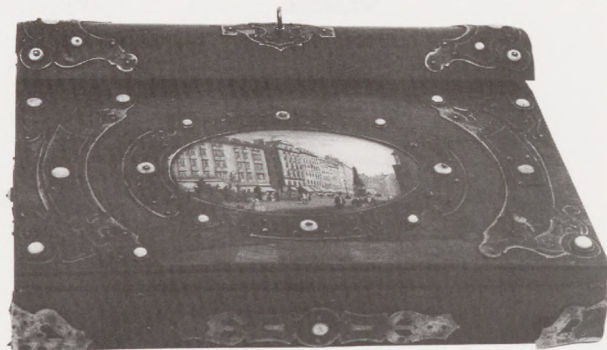
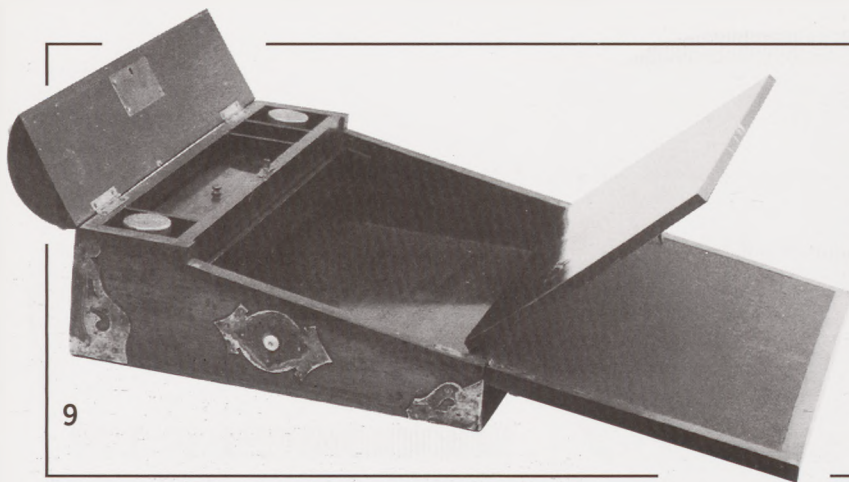
7



8

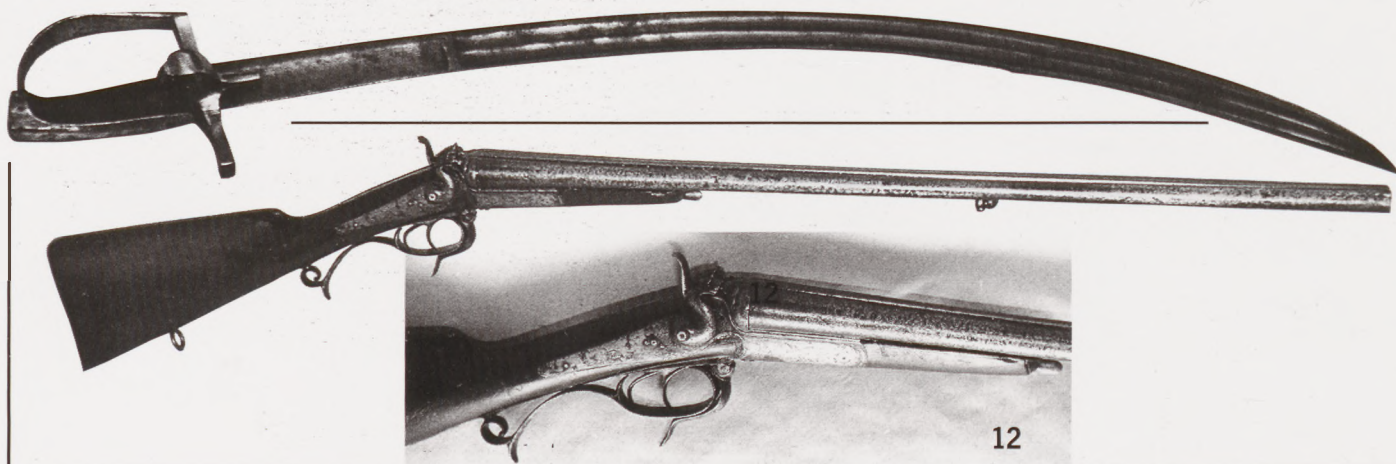
7. **Dzbanuszek „mlecznik”,** Miśnia lata 80. XVIII w. Porcelana. W spodzie dna malowana podszkliwym kobaltem sygnatura: dwa skrzyżowane miecze, pod nimi gwiazdka; znaki dodatkowe: ryta litera Z i cyfra 3. Wym.: wys. 13,2 cm, śr. dna 5,5 cm, śr. brzośca do 9,5 cm. Kat. RE-137

8. **Dzbanek.** Wiedeń, ok. 1795 r. Porcelana, farby podszkliwne - kobalt (znak wytwórni), naszkliwnie złoto sproszkowane. Pęknięty, klejony wylew dzióbka, miejscami przetarte złocenia. Wym.: 18,5 cm, śr. dna 7,2 cm, 12,5 cm. Kat. RE-136



10

11



12

9.

Biureczko podróżne, Lwów 2 poł. XIX w., firma J. Jaskólski. Drewno, masa perłowa, farby emaliowe. Wys. 11,5 cm, szer. 26,8 cm, dł. 36,3 cm. Kat. RJ-20-13

10.

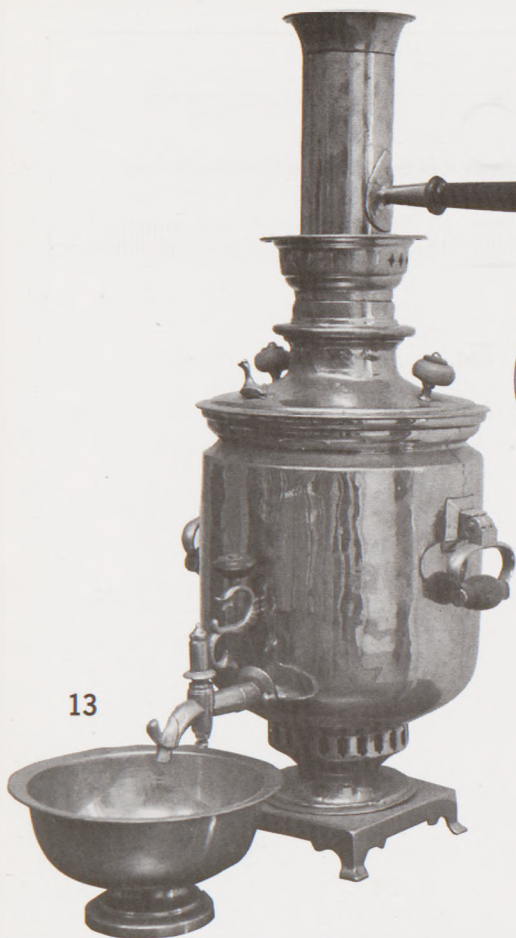
Szabla huzarska - kopia, lata 70. XX w. Stal, drewno, skóra. Wym.: dł. całk. 100 cm, rękojeści 12 cm, szer. głowni 3,5 - 4 cm. Kat. RO-190

11.

Komplet przyborów toaletowych (3 szt.), 2 poł. XIX w. Austria. Szkło mleczne, srebro próby 3. Sygnowane „A.D.” Wym.: a) wys. 6 cm, szer. (śr.) 7,3 cm, b) wys. 3,7 cm, szer. 4 cm, dł. 7,8 cm, c) wys. 4,2 cm, szer. 5 cm, dł. 18 cm. Kat. RF-23

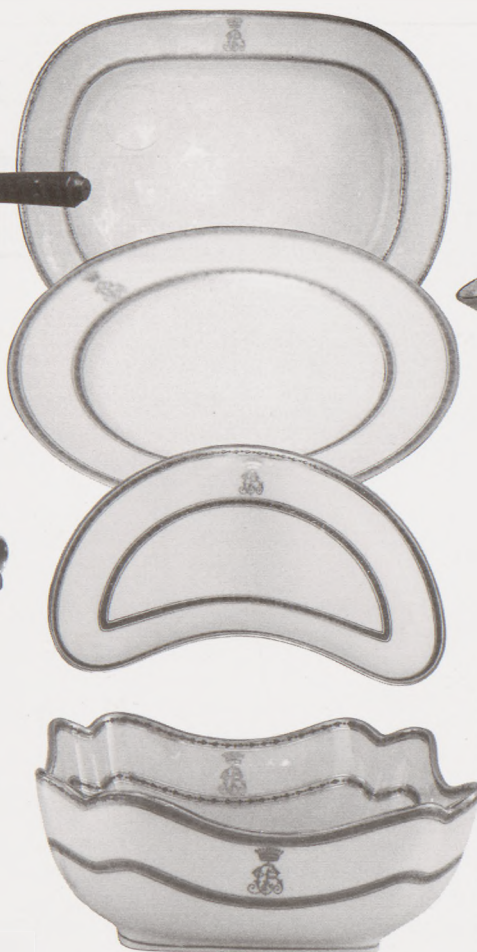
12.

Strzelba dziwerowa „kurkówka”. 2 poł. XIX w. Dubeltówka kurkowa z mechanizmem iglicowym. Rysunek dziweru przypominający ornament roślinny. Kurki esowato przymocowane do płyt bocznych zamka. Płyty zdobione ornamentem roślinno-zwierzęcym: realistycznie przedstawione zwierzęta łowne: cietrzew, kuropatwa, kaczką, sarna w otoczeniu wici roślinnej. Wym.: długość całkowita 116,5 cm, lufy - 75,5 cm, kal. 16 mm. Kat. RO-189



13

13. Samowar, firma Lenczikow i Zimin, 2 poł. XIX w. Blacha mosiężna polerowana. Sygnowany - w dnie misy wybita cecha. Wym.: wys. 58 cm, śr. stopy 12,5 cm, śr. korpusu do 20 cm; miska wys. 8,5 cm, śr. 17,3 cm. Kat. RT-63-32



15

15. Czajniczek, Miśnia, lata 80. XVIII w. Porcelana. W spodzie dna malowana podszkliwnym kobaltem sygnatura: dwa skrzyżowane miecze pod nimi gwiazdka; znaki dodatkowe: ryta litera A i dalej ryty, mało czytelny znak L7 lub cyfra 17. Wym.: wys. 12 cm, śr. dna 0,6 cm, śr. brzuśca do 11,5 cm. Kat. RE-138



14

14.

Serwis „Pirkenhamer“

a. Półmisek okrągły, wytwórnia „Pirkenhamer“, Brézowá - Czechy, 2 poł. XIX w. Porcelana, dekoracja odciskana złocona. W spodzie dna wydatna, okrągła kryza pełniąca funkcję stabilizującej stopy. Wewnątrz znaki firmowe jak na pozostałych naczyniach: „mitra“, napis - „Wahlip Wien“, odcisk - monogram F.M.-2. Wym.: wys. 4,5 cm, śr. 18,5 cm i 32,5 cm. Kat. RE-141

b. Półmisek owalny, wytwórnia „Pirkenhamer“, Brézowá - Czechy, 2 poł. XIX w. Porcelana, ornament wy-ciskany (wypukły), złocony. W spodzie dna znaki firmowe: monogram - F.M.-1 oraz napis „Wahlip Wien“, brak „mitry“. Wym.: wys. 3,3 cm, średnice: 32 cm i 41,5 cm. Kat. RE-140

c. Podstawki do ryb (12 szt.), wytwórnia „Pirkenhamer“, Brézowá - Czechy, 2 poł. XIX w. Porcelana, dekoracja odciskana złocona. W spodzie dna wydatna kryza powtarzająca zarys naczynia. Wewnątrz znaki fabryczne: „mitra“, „Wahlip Wien“, cecha F. i M. oraz cyfra 2. Kat. RE-142

d. Salaterka, wytwórnia „Pirkenhamer“, Brézowá - Czechy, 2 poł. XIX w. Porcelana, dekoracja odciskana, złocona. W spodzie dna odcisnięty znak fabryczny - F.M.-1- bez pozostałych towarzyszących znaków. Wym.: wys. 10,3 cm, średnice - 21,5 x 22,3 cm. Kat. RE-139

e. Waza, wytwórnia „Pirkenhamer“, Brézowá - Czechy, 2 poł. XIX w. Porcelana, dekoracja odciskana, złocona. Sygnowana - w spodzie stopy znaki fabryczne: mitra księżęca z dwiema wstęgami nad parą skrzyżowanych kilofów. Wym.: wys. 18,5 cm (z pokrywą), śr. podst. 8,5 cm. Kat. RE-132-85



Dwadzieścia lat temu pewien Francuz wyraził swoją opinię, że jedynym dorobkiem sztuki polskiej są pasy słuckie i portrety trumienne. Nie wchodząc w zawile wywody służące uświadamianiu niedouczonej obcokrajowców należy stwierdzić, że obecnie coraz więcej kolekcjonerów podziela jego zdanie. Zdają się o tym świadczyć coraz częstsze kradzieże portretów trumiennych z polskich kościołów. Nieduże to, poręczne, bardzo często zawieszane w mrocznej, bocznej nawie. Do pasów słuckich pozamykanych w muzealnych szafach dostęp jest trudniejszy.

Portret trumieny jest charakterystycznym wytworem kultury i sztuki polskiej XVI i XVII wieku. Nierozłącznie związany z sarmatyzmem, występuje jedynie na ziemiach Rzeczypospolitej. Siedemnastowieczny szlachcic wywodził swoją genealogię od dzielnego, starożytnego Sarmaty. Był we własnym mniemaniu wyjątkowy, więc tę swoją wyjątkowość podkreślał, co doprowadziło do narodowej ksenofobii. Orientalizacja upodobań i specyficzna mentalność znalazły swoje odbicie szczególnie w portrecie. Na zachodzie Europy popularny był wówczas wyidealizowany, upozowany portret dworski. W Polsce modela traktowano bardzo realistycznie, czasami wprost brutalnie. Nie ukrywano blizn, brodawek czy potamanych nosów. Z drugiej strony to, co piękne, było odmalowane równie starannie. Z portretów pienia się koronki, połyskują jedwabie, błyszczą klejnoty. Rozmaitości w przepychu sarmaci każdemu ważnemu wydarzeniu starali się nadać odpowiednią oprawę, czy to były narodziny, wesele czy śmierć. Wszelkimi władnie panowała zasada „zastaw się a postaw się” (pod wieloma względami jesteśmy nieodrodnymi spadkobiercami naszych siedemnastowiecznych pradziadów). Wystawny pogrzeb był ruiną niejednego gospodarstwa. *Pogrzeby wspanialsze nad majątki być nie powinny* - upominała swoich rządców Anna Jabłonowska. Z drugiej strony, biskupi próbowali ustalać taryfy opłat za poszczególne usługi świadczone przez Kościół. Wnosząc z częstotliwości powstawania tych prób, były one raczej nieskuteczne.

Tu chodziło o prestiż rodziny. Czasem zmarły w testamencie zastrzegł sobie pogrzeb skromny. Problem rozwiązywano sposobem prostym, a skutecznym - odbywały się dwa pogrzeby: skromny wedle woli testatora i bogaty dla ogółu i tradycji. Przygotowania i sam pogrzeb trwał nierzadko i parę miesięcy. Rozpoczynano rozestaniem zawiadomień o śmierci i zaproszeniem gości. W kościele konstruowano *castrum doloris* - katafalk ozdobiony draperiami, kosztownymi lichtarzami, nierzadko projektowany przez nadwornego architekta. Wystawę katafalku zwyczajowo oddawano księżom biorącym udział w nabożeństwie. Na tle tych podziałów dochodziło do gorszących scen. Wiemy to, bo biskup krakowski polecał, by księża zabierali tylko pochodnie, świece woskowe, płótna, sukna i jedwabie, co do reszty umawiając się wcześniej, aby uniknąć kłótni w kościele.¹ W centrum *castrum doloris* znajdowała się oczywiście trumna.

Portret umieszczano w nogach trumny, ona więc wyznaczała jego kształt. Był najczęściej sześciokątny, malowany na różnych rodzajach blachy; portrety trumienne na drewnie czy płótnie zdarzały się bardzo rzadko. Do dziś zachowało się najwięcej portretów malowanych na blachach cynowych i miedzianych, srebrne zostały z biegiem lat

przetopione na kruszec. Tak było z dziesięcioma srebrnymi portretami ze skarbcza Sieniawskich w Brzeżanach. Blachy można było srebrzyć lub złocić, co dawało oczekiwany efekt tajemniczości czy nierealności. Portret przedstawiał popiersie w ujęciu frontalnym, ze zwrotem głowy w prawo lub lewo. Linearno płaszczyznowa technika wykonania, agresywne działanie kolorem to jego cechy charakterystyczne. Dosadna drastyczność przekazu graniczyła z karykaturą. Rzadko używano światłocienia. Jego braki związane są ze świadomym wyborem, a nie brakiem umiejętności warsztatowych. Wszystko służyło zwiększeniu ekspresji. Ten rodzaj portretu powinien przede wszystkim wywierać wrażenie na widzu. I pełni swoją funkcję znakomicie.

Polskie portrety trumienne to w przeważającej mierze dzieło malarzy cechowych z prowincjonalnych warsztatów.

Zaspokajali oni zapotrzebowanie szlachty, czasem magnaterii, a nawet bogatego mieszczaństwa, które zawsze chętnie naśladowało utytułowanych sąsiadów. Portrety na swoich pogrzebach mieli wszyscy: mężczyźni, kobiety, zdarzają się też portrety dziecięce. Malowano je czasami „na zapas”, jeszcze za życia danej osoby, niekiedy wzorowano się na wcześniejszych portretach, albo modelem był sam zmarły. Bardzo starannie odwzorowywano detale ubioru: futra, jedwabie, biżuterię. Świadczyły one przecież o bogactwie i powadze „osoby nieboszczykowskiej”.

Pierwszym znanym nam portretem trumiennym jest mała, owalna podobizna Stefana Batorego przymocowana do jego trumny (1587). Przez wiele jeszcze lat portret wędrował razem z trumną do krypty. W połowie XVII wieku przyjął się zwyczaj wieszania ich na ścianach kościołów, szczególnie jeśli zmarły był dobroczyńcą parafii czy zakonu. Później zaczęto dodawać im dekorację rzeźbiarską i to już był początek końca mody na portrety trumienne. Spotykamy je i w XVIII wieku, głównie wśród średnich i niższych warstw społecznych. Wypiera je stopniowo owalny portret epitafijny.

Apogeum rozwoju polskiego portretu trumiennego to trzecia ćwierć XVII wieku. Wtedy najczęściej zdarzało się, że był on oryginalną kreacją malarza. Później stał się tylko kopiowaną wersją portretu dworskiego.

Obserwując portrety trumienne łatwo możemy zauważyć, że mężczyźni nie zmieniają się zbyt wiele. Wąsaczę z początku XVII wieku są niemal identyczni z wąsaczami ostatnich lat Rzeczypospolitej. Chyba, że są niezasiedziałyymi cudzoziemcami, tak jak osiadła w Polsce pod koniec XVII wieku rodzina Unrugów. Zmarły w 1680r. Aleksander Unrug na portrecie trumiennym występuje w ubraniu na modłę francuską, z dużym koronkowym kołnierzem i długimi opadającymi na ramiona włosami. Ale jego syn, Krzysztof, zmarły 40 lat później, jawi nam się jako podgolony polski szlachcic w zbroi i delii z futrzanym kołnierzem. W przeciwieństwie do panów, damy przeobrażają się nieustannie. W pierwszej połowie XVIII wieku są to jeszcze panie *Kurcewiczowe spoglądające wilkiem spod futrzanych czap, za czasów Jana III wkraczają w ten krajobraz eschatologiczny powiatowe Marysieńki, a w następnym stuleciu pojawiają się damy światowe, wydekoltowane, strojąc do widza zalotne minki*.²

Najwięcej portretów trumiennych zachowało nam się w Wielkopolsce i na Pomorzu. Niektóre muzea zgromadziły całkiem spore kolekcje.

Poza tym ciągle wiszą na ścianach kościołów, skąd niestety łatwo je zdjąć. W ostatnich latach wyjątkowo zagrożonym miastem okazało się Chełmno. Z kościoła farnego p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w nocy z 24/25 października 1991r. skradziono trzy portrety trumienne: Jerzego Forbesa (1747 r.), Andrzeja Schmacka (ok. 1692 r.) i Andrzeja Grylewicza (1692 r.). Sposób w jaki sprawcy dostali się do świątyni do dzisiaj nie jest ustalony. Przyczyniło się do tego niefrasobliwe zachowanie kościelnego, którego działania doprowadziły do zatarcia istotnej części śladów. Jak każdego dnia kościelny przeszedł z pobliskiej plebanii otworzyć kościół przed pierwszym nabożeństwem. Ze zdziwieniem, ale jeszcze bez niepokoju zauważył, że drzwi nie były zamknięte. Po zbliżeniu się do ołtarza głównego zauważył, że część tawek jest poprzewracana. Dopiero wtedy zauważył, że zawieszane nad jednymi i drugimi drzwiami bocznymi tablice epitafijne są niekompletne. Zniknęły trzy portrety trumienne. Siostra zakonna, która przysłała kilka minut później pobięta zawiadomić księdza proboszcza. Kościelny uprzątnął z grubsza bałagan i zasiadł w ławce w oczekiwaniu na poranne nabożeństwo. Nadchodzące osoby nieświadomie, lecz systematycznie zacierały ślady przestępstwa. Do dzisiaj tablice epitafijne świecą pustkami.

W marcu 1995 roku skradziono portret trumienny Władysława Dobrskiego z kościoła Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. Jego epitafium znajduje się w farze, w kaplicy Bożego Ciała. Odbudowano ją i przekształcono w latach 1685 - 1695 wspólnym sumtem Dobrskiego i burmistrza Chełmna, Andrzeja Schmacka. Obaj, chorąży i burmistrz, uposażyli również zgromadzenie sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, umożliwiając im w ten sposób osiedlenie się w Chełmnie.

Przybyłe z Warszawy siostry wybudowały pierwszy klasztor przy ulicy Sukienniczej i tam prawdopodobnie trafił portret trumieny Dobrskiego, dobrodzieja szarytek. Po kasacie klasztoru cysterek przez władze pruskie w 1821 r. zabudowania klasztorne przeszły na własność sióstr miłosierdzia, a portret michałowski chorążego przywędrował tam pewnie wraz z nimi i przez ponad 150 lat cieszył oczy mieszkańców i przybyszów. Mimo wszystko chorąży Władysław Dobrski miał więcej szczęścia. Jesienią 1995 r. szczęśliwie został odzyskany i wrócił na swoje miejsce. Do końca lutego można go będzie podziwiać wśród najlepszych portretów trumiennych prezentowanych na wystawie „Vanitas, portret trumieny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych” w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

Drobne przedmioty eksponowane w kościołach są łatwym łupem dla złodziei. Niemożliwością jest pozamykać je w muzeach, albo przy każdym ustawić strażnika. Cóż można radzić? Może przestać popularyzować, a zacząć pilnować? Ale przecież to też problemu nie rozwiąże. Pewnie tylko urodzi nowe. **Dorota Spychalska**

¹ J. Bystron, Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI - XVIII, t. 2, s. 93

² T. Chrzanowski, Wędrowniki po Sarmacji europejskiej, Kraków 1988, s. 296

Polskie portrety trumienne

cenne i zagrożone

1. Autor nieznan. Obraz. Portret trumieny Jerzego Forbesa. 1757 r.

Blacha cynowa 60 x 53,5 cm. Kat. PA-511-441

2. Autor nieznan. Obraz. Portret trumieny Andrzeja Grylewicza. 1692 r.

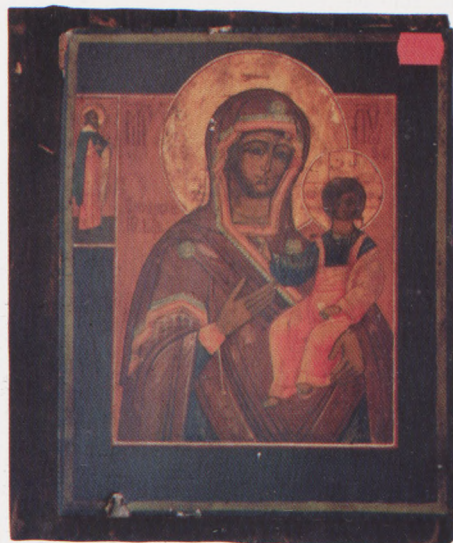
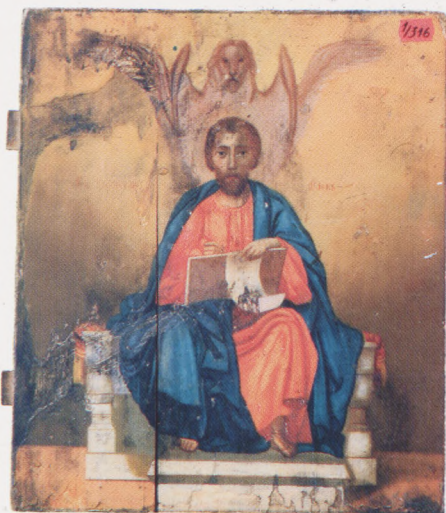
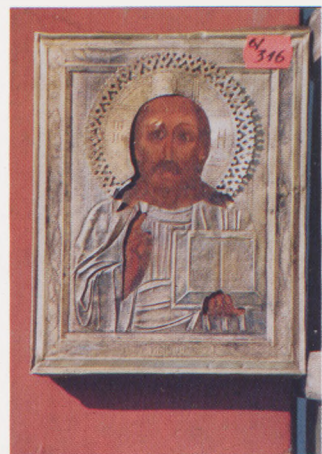
Blacha ołowiana. Kat. PA-513-443

Cenne, bezcenne...



Cenne, bezcenne...





Na zdjęciach:
Ikony zatrzymane przez celników na przejściach
granicznych i przekazane Muzeum w Białymstoku

W roku 1996 organy celne przekazały nieodpłatnie różnym muzeom państwowym 884 ikony, 203 monety i 162 inne przedmioty stanowiące dobro kultury w rozumieniu ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

Przedmioty o charakterze zabytkowym lub muzealnym otrzymały m.in.: Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, Muzeum Zamek Górków w Szamotułach, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum w Cieszyźnie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle itd.

Przekazane dobra kultury stały się własnością państwa w wyniku prawomocnych rozstrzygnięć administracyjnych i karnych skarbowych wydanych przez właściwe organy celne. Postępowania karne skarbowe, czy administracyjne wszczynane są przez urzędy celne w związku z naruszeniem przez różne podmioty obowiązków celnych, określonych ustawą z dnia 28 grudnia 1989 r. - prawo celne.

Te naruszenia obowiązków celnych polegają przeważnie na niezgłoszeniu przewożonych przez granicę celną dóbr kultury lub ich ukrywaniu w różnych skrytkach publicznych środków przewozowych i nieprzyznawaniu się do przedmiotów w wypadku ich wykrycia przez funkcjonariuszy celnych w toku kontroli celnej. Powyższe działania osób przekraczających granicę państwową zmierzają do wywozu dóbr kultury z naruszeniem obowiązku uzyskania pozwolenia konserwatora zabytków.

Można zadać więc pytanie: dlaczego dobra kultury nie są zgłaszane do odprawy celnej w przywozie? Odpowiedź jest prosta. Polska ma być tylko krajem tranzytowym. Krajem docelowym mają być państwa Europy Zachodniej, gdzie sprzedaży przedmiotów muzealnych można dokonać na korzystniejszych warunkach. Za uzyskanie ze sprzedaży dóbr kultury środki płatnicze nabywane są artykuły konsumpcyjne, zbywane z kolei z zyskiem w krajach o niestabilnym systemie gospodarczym. Tam też można znów nabyć relatywnie tanie przedmioty o charakterze zabytkowym i ponownie próbować przemytu.

Nie wszystkie takie próby kończą się pomyślnie. Coraz częściej polscy celnicy ujawniają przemyt dóbr kultury. Wykorzystując doświadczenie zawodowe, przyczyniają się do zatrzymywania przemycanych przedmiotów, a w konsekwencji do wzbogacania zbiorów naszych jednostek muzealnych.

Przekazywanie muzeom zatrzymanych dóbr kultury odbywa się na zasadach ściśle określonych prawem (wg stanu obowiązującego w dniu 20 stycznia br.) Zgodnie z §10 ust. 1, 2, 3 i 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 marca 1967 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości stanowiących własność państwa lub podlegających sprzedaży przez organy administracji państwowej na podstawie przepisów szczególnych przedmioty o charakterze zabytkowym lub muzealnym oraz materiały biblioteczne przekazuje się nieodpłatnie muzeom lub innym odpowiednim jednostkom państwowym. Z treści rozporządzenia wynika więc, że „obdarowanym” może być jedynie państwowa jednostka muzealna, a ponadto, że organ celny nie może dokonać sprzedaży dóbr kultury, które stały się własnością państwa.

Oczywistym jest, że funkcjonariusze celni nie dysponują dostateczną wiedzą, niezależnie od braku upoważnienia do jednoznacznego określenia czy zatrzymana rzecz ma charakter zabytkowy, czy jest tylko przedmiotem dawnej wytwórczości.

Przepisy powołanego rozporządzenia Rady Ministrów przenoszą na wojewódzkich konserwatorów zabytków obowiązek orzekania o zabytkowym lub muzealnym charakterze przedmiotów. Upoważniają też ich do wskazywania organom celnym jednostki państwowej, której te przedmioty mają być przekazane.

Jeśli zatrzymane dobro kultury jest przedmiotem wartościowym, a więc wykonane z metali, czy kamieni szlachetnych, to nieodpłatne ich przekazywanie wymaga zgody Ministra Finansów.

Wydawać się może, że jasno brzmiące przepisy nie mogą stwarzać problemów z ich stosowaniem. Bywa jednak różnie.

Powołane wyżej rozporządzenie Rady Ministrów określa prawa i obowiązki różnych organów państwowych. Z jednej strony przepisy wymuszają określone czynności na organach celnych (organy likwidacyjne i jednocześnie reprezentanci właściciela przedmiotu - Skarbu Państwa), z drugiej zaś wymagają od wojewódzkich konserwatorów zabytków właściwego i zgodnego z prawem postępowania. Oba wymienione organy podporządkowane są temu samemu prawu i powinny działać w granicach upoważnienia.

W większości przypadków współpraca urzędów celnych z wojewódzkimi konserwatorami zabytków jest właściwa. Bywają jednak sytuacje, w których pisemne rozstrzygnięcia organów Służby Ochrony Zabytków wydawane są z naruszeniem prawa lub w oparciu o niewłaściwe podstawy prawne.

Jeden z dyrektorów urzędów celnych, chcąc przekazać muzeum dobra kultury będące własnością państwa na podstawie prawomocnego orzeczenia karnego skarbowego, zwrócił się do właściwego miejscowo wojewódzkiego konserwatora zabytków z wnioskiem o wydanie orzeczenia rozstrzygającego o charakterze przedmiotów (czy mają charakter muzealny czy zabytkowy). Obowiązek wydania takiego orzeczenia przez wojewódzkiego konserwatora zabytków nakłada § 10 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów.

Rozstrzygając w sprawie, wojewódzki konserwator zabytków wydał decyzję (?), w której określił opiniowane przedmioty jako „obiekty o wartościach historycznych i artystycznych” i „zalecił” urzędowi celnemu ich przekazanie jednemu z muzeów.

Pomijając już nieprecyzyjność określeń użytych w decyzji, należy podkreślić, że została ona wydana w oparciu o art. 33 i 34 ust. 2 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z dnia 15 lutego 1962 r. Z treści przepisów powołanych w sentencji decyzji wynika, że organ ją wydający pozbawił Skarb Państwa prawa własności rzeczy, które to prawo wynika z wcześniejszego, prawomocnego orzeczenia karnego skarbowego. Pozbawienie prawa własności na podstawie przepisów powołanych w decyzji byłoby prawnie możliwe, gdyby stwierdzono uprzednio niezbędność dbałości organu celnego o zachowanie omawianych zabytków. Wydanie jednakże takiej decyzji wymaga uprzedniej zgody Ministra Kultury i Sztuki. Oczwistym jest, że dyrektor urzędu celnego skorzystał z prawa odwołania się od omawianej „decyzji” do Generalnego Konserwatora Zabytków, bowiem na jej podstawie nie mógł wykonać obowiązków organu likwidacyjnego.

Tak więc z pozoru prosta sprawa stała się przedmiotem sporu, a muzeum oczekujące na przekazanie przedmiotów nie może cieszyć się z ich posiadania.

Urzędy celne - wojewódzcy konserwatorzy

Wspólne zadania

Zasady wywozu

Zasady i tryb postępowania w sprawach dotyczących wywozu za granicę na stałe dóbr kultury lub przedmiotów o takim charakterze

Zgodnie z przepisem art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. Nr 10, poz. 48, z 1983 r. Nr 38, poz. 173 z 1989 r. Nr 35, poz. 192 oraz z 1990 r. Nr 34, poz. 198 i Nr 56, poz. 322) - wywóz dóbr kultury za granicę jest zakazany. Jedynie dyspozycja ust. 2 ww. przepisu dopuszcza w wyjątkowych przypadkach, po stwierdzeniu, że brak danego przedmiotu nie spowoduje uszczerbku dla dorobku kultury narodowej, iż Minister Kultury i Sztuki po zasięgnięciu opinii organów, o których mowa w art. 10 ust.1, może zezwolić na jego wywóz za granicę na stałe. Organem opiniodawczym w tych sprawach jest Komisja do Spraw Wywozu Dóbr Kultury za granicę na stałe, działająca przy Ministrze Kultury i Sztuki. Ponadto informuje się potencjalnych wnioskodawców w sprawach związanych z zamiarem wywozu przez nich za granicę na stałe dóbr kultury, iż w tym zakresie wskazane wyżej ustawowe zapisy mają swoje uzasadnienie w faktycznym zniszczeniu oraz rozproszeniu wielu dóbr kultury składających się na dziedzictwo i rozwój kulturalny w wyniku działań i grabieży wojennych, bez względu na rodzaj i pochodzenie dobra kultury. W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenie zgody na wywóz za granicę na stałe dóbr kultury lub przedmiotów o takim charakterze:

1. W przypadku zamiaru wywozu za granicę dobra kultury lub przedmiotu o takim charakterze - wnioskodawca winien wystąpić do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy lub miejsce przechowywania przedmiotów.

2. Wobec stwierdzenia przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, że zgłoszone przedmioty są dobrami kultury, o których mowa w art. 42, ust. 1 pkt. 1 powyższej ustawy lub też są przedmiotami powstałymi przed dniem 9 maja 1945 roku (z wyłączeniem dzieł twórców żyjących, chociażby powstałych przed tą datą) WKZ zgodnie z art. 61 (4 kpa powinien taki wniosek przekazać według właściwości do rozpatrzenia Generalnemu Konserwatorowi Zabytków działającemu w tych sprawach w imieniu Ministra Kultury i Sztuki).

3. Wniosek przesyłany do organu, o którym mowa w pkt. 2, powinien składać się z:

a) podania wnioskodawcy (ze znaczkami skarbowymi naklejonymi na podaniu),

b) opisu przedmiotu(ów) sporządzonego w wyniku bezpośrednich oględzin przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (lub upoważnione przez WKZ muzeum),

c) dwóch identycznych odbitek fotograficznych formatu pocztówkowego dla każdego ze zgłoszonych przedmiotów.

W przypadku przedmiotów o charakterze zabytków techniki mają zastosowanie wymogi określone w pkt. 6 niniejszej informacji oraz w odniesieniu do instrumentów muzycznych wymogi wskazane w pkt. 7.

4. W zależności od przyjętego rozstrzygnięcia, stosownie do wskazań określonych we wstępie do niniejszej informacji Generalny Konserwator Zabytków udzieli zezwolenia na stały wywóz zgłoszonych dóbr kultury za granicę lub też odmówi wydania takiego zezwolenia.

Podobnym przykładem niefrasobliwego działania innego wojewódzkiego konserwatora zabytków jest próba przeniesienia na organ celny kosztów wykonania „kart ewidencyjnych zabytków ruchomych”. Dokonując czynności związanych z wydaniem orzeczenia o zabytkowym charakterze przedmiotów, wojewódzki konserwator zabytków zlecił wykonanie tych kart ewidencyjnych pracownikowi dokumentacji zabytków. Dlaczego zlecający usługę (we własnym imieniu i na własny rachunek) wskazał organ celny jako płatnika - trudno dociec. Również trudnym do zrozumienia jest ewidencjonowanie zabytków przed objęciem ich w posiadanie.

Przy takich nieprawidłowościach właściwym jest dążenie organów celnych do zmiany zasad współpracy z niektórymi organami Służby Ochrony Zabytków. Korzystając z pomocy tej Służby organy celne oczekiwałyby: • orzekania o zabytkowym lub muzealnym charakterze przedmiotów na podstawie §10 ust. 2 wymienionego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów • zapewnienia w wydawanych orzeczeniach zgodności z wymogami przepisu i to zarówno co do ich formy, jak i treści.

Do czasu ujednolicenia praktyki stosowanej przez wojewódzkich konserwatorów zabytków możliwe jest akcentowanie pośrednictwa Biura Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Warszawie w procesie nieodpłatnego przekazywania muzeom przedmiotów o charakterze zabytkowym lub muzealnym, stanowiących własność państwa i będących w dyspozycji organów celnych.

Pozytywnie oceniane przez organy celne działania biura nie wynikają z umocowania prawnego, a ponadto cała procedura wydłuża czas i wpływa na koszty postępowania. Celowym wydaje się więc zalegalizowanie stosownej praktyki (poprzez zainicjowanie zmian przepisów rozporządzenia Rady Ministrów) lub też pozostawienie prawa rozstrzygania w tego rodzaju sprawach wojewódzkim konserwatorom zabytków. Udoskonalenie współpracy z organami celnymi pozwoli tym ostatnim na bardziej skuteczną walkę z przemytem dóbr kultury, co w konsekwencji wpłynie na możliwość wymiernego wzbogacenia zbiorów muzealnych.

Innym problemem nurtującym organy celne jest zbywanie przedmiotów dawnej wytwórczości, nie uznanych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków za dobra kultury. Przedmioty te organy celne muszą sprzedawać na zasadach określonych ustawą o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Nie dysponując warunkami do prowadzenia takiej sprzedaży, urzędy celne otwarte są na inicjatywy i propozycje podmiotów (w tym gospodarczych) mogące im pomóc w tym zakresie.

Wspominając o tym na łamach czasopisma „Cenne, bezcenne, utracone” liczę na odzew osób zawodowo zajmujących się działalnością handlową w zakresie przedmiotów dawnej wytwórczości. **Stanisław Adamski**



5. W przypadku uzyskania zezwolenia Generalnego Konserwatora Zabytków na wywóz dóbr kultury za granicę na stałe obowiązuje opłata skarbową w wysokości 25% wartości tych przedmiotów według wyceny dokonanej przez właściwych biegłych lub w sytuacji, gdy zgłoszone przedmioty nie są dobrami kultury, o których wyżej mowa, obowiązuje opłata skarbową za wydanie zaświadczenia stwierdzającego, że dany przedmiot nie jest dobrem kultury (w wysokości 0,60 zł.)

6. W przypadku przedmiotów o charakterze zabytków techniki (np. ciągniki, samochody, motocykle, tabor kolejowy, samoloty, pojazdy konne, maszyny i inne urządzenia techniczne) wskazuje się na bezwzględną konieczność dostarczenia: zdjęć z ujęciem co najmniej z trzech stron, wraz z ewentualnym sfotografowaniem detali istotnych dla rozstrzygnięcia wniosku (w tym m.in. znaki firmowe). Poza podaniem wymiarów przedmiotu nieodzowne jest oznaczenie techniki i materiału wykonania, z określeniem czasu jego powstania. Pomocnymi mogą być również opinie właściwych biegłych.

7. W odniesieniu do wniosków dotyczących instrumentów muzycznych, wniosek w tym zakresie powinien zawierać dodatkowo opinię rzeczoznawcy z dziedziny właściwej dla odpowiedniego rodzaju instrumentu dotyczącą jego wartości zabytkowej. Powyższe wymogi mają swoje uzasadnienie poza postanowieniami ustawy, o której mowa, w przepisach rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30.06.1965 r. w sprawie trybu zgłaszania wniosków oraz wydawania zaświadczeń i zezwoleń na wywóz za granicę dóbr kultury. (Dz. U. Nr 31, poz. 206).

Jeżeli wniosek w sprawie wywozu dóbr kultury za granicę na stałe będzie wymagał przeprowadzenia dodatkowego postępowania wyjaśniającego, termin jego rozporządzenia może ulec przesunięciu do 2 miesięcy - stosownie do art. 35 (3 kpa.)

Uwagi:

1. Przy Generalnym Konserwatorze Zabytków działa Komisja do Spraw Ocen i Wycen Dóbr Kultury, która może na życzenie wnioskodawcy, wyrażone pisemnie w podaniu do Generalnego Konserwatora Zabytków, dokonać wyceny przedmiotów - w przypadku wydania przez Generalnego Konserwatora Zabytków zezwolenia na ich wywóz za granicę na stałe. Jednocześnie wnioskodawca winien zobowiązać się w tym podaniu do uiszczenia na rzecz Biura Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów opłaty za dokonaną wycenę wyżej wymienionych przedmiotów w wysokości 3% ogólnej ich wartości.

2. W sprawach wywozu za granicę dóbr kultury Biuro Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów przyjmuje zainteresowanych: w Warszawie, przy ul. Ksawerów 13, w pokoju nr 4 we wtorki, środy i czwartki w godzinach od 11⁰⁰ do 13⁰⁰ (prowadząca te sprawy: mgr Barbara Radłowska - główny specjalista ds. obrotu dobrami kultury, tel. 48 13 19, 48 10 48; fax: 48 53 53).

Poszukiwanie skradzionych i zaginionych dzieł sztuki stanowi bardzo poważny problem, który będzie często prezentowany na łamach naszego pisma i przedstawiany w różnych aspektach. Śledzenie losów zabytków na rynku krajowym i w obrocie międzynarodowym jest zadaniem trudnym i skomplikowanym. Jest jednak opłacalne i przynosi wymierne efekty w postaci zwrotu dzieł sztuki prawowitym właścicielom. Osoby poszkodowane mają do swojej dyspozycji nie tylko organy ścigania łącznie z pomocą Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (INTERPOL), ale również i inne wyspecjalizowane instytucje zajmujące się zawodowo poszukiwaniem skradzionych dzieł sztuki. Od blisko trzech lat Ośrodek systematycznie współpracuje z jedną z nich - Międzynarodową Fundacją ds. Poszukiwania Dzieł Sztuki z siedzibą w Nowym Jorku. Fundacja wydaje miesięcznik IFARreports, który dla wielu domów aukcyjnych stanowi podstawową informację o poszukiwanych przedmiotach. Dzięki uprzejmości redakcji pisma będziemy mogli przedstawiać czytelnikom najciekawsze, międzynarodowe sprawy związane z kradzieżami i odzyskiwaniem dzieł sztuki. W kolejnych numerach będziemy informować o innych organizacjach, które mają podobne zadanie jak IFAR.

Co to jest IFAR?

Międzynarodowa Fundacja Poszukiwań Dzieł Sztuki IFAR (pierwsze litery ang. International Foundation for Art Research) to organizacja, której celem jest nie zysk, ale uniemożliwianie obiegu skradzionych, sfałszowanych czy też nieznanego pochodzenia dzieł sztuki.

W 1991 r. IFAR weszła w skład powstałego w Londynie Rejestru Zaginionych Dzieł Sztuki (ALR), będącego czymś w rodzaju międzynarodowej izby rozrachunkowej zajmującej się skradzionymi dziełami sztuki, posiadającej bazę danych zawierającą 60 tys. skradzionych pozycji.

Dysponując takim zapleczem ALR oferuje swoje usługi polegające na poszukiwaniu złodziei dzieł sztuki (Art Theft Search Service), co pozwala wszystkim potencjalnym nabywcom stwierdzić, czy zakupione właśnie dzieło sztuki nie zostało wcześniej zarejestrowane jako skradzione (usługa wyceniona jest na 50 USD od 1 sprawdzenia).

Chcąc skorzystać z usługi należy skontaktować się z Anną Kisłuk. tel. (0 044) 212 879 1780.

Wydawnictwa IFAR-u, tj. „IFAR newsletters” oraz „IFARreports” publikują informacje o kradzieżach. Czytelnik znajdzie w nich artykuły o zaginionych dziełach sztuki, przepisy prawne, artykuły nt. własności kulturowych i identyfikacji autentyków. Wydawnictwa te trafiają do pośredników dzieł sztuki, muzeów, prywatnych kolekcjonerów na całym świecie. Często zdarza się, że właśnie dzięki takiej informacji udaje się odnaleźć skradzione przedmioty.

Kolekcjonerzy, dealerzy oraz muzea mają prawo, na łamach wspomnianych wyżej wydawnictw, informować o kradzieżach (65 USD za 1 skradziony przedmiot) pod warunkiem, że przestępstwo zostało wcześniej zgłoszone policji, a wartość skradzionego dzieła sztuki przekracza 1 000 USD.

IFAR proponuje również drugi rodzaj usługi; jest nią potwierdzenie autentyczności dzieła (Art Authentication Service), pozwalające rozwiązać wszelkie wątpliwości co do pochodzenia i prawdziwości przedmiotu. W ciągu roku dokonuje się nieodpłatnie setki tego rodzaju ekspertyz. O odpłatności mówi się wówczas, gdy IFAR umawia się z klientem, że prowadzić będzie prace poszukiwawcze, konsultowane z właściwym ekspertem i zakończone specjalnym raportem. By dowiedzieć się więcej nt. tej usługi lub przekazać informacje, które mogłyby być przydatne IFAR, prosimy kontaktować się z Nancy Little. ►

IFARreports



c.d.

Co to jest IFAR?

Jeśli rozpoznasz skradzione dzieło sztuki...

Nie wahaj się. Skontaktuj się z międzynarodową fundacją **IFAR** tel. (212) 87901780. Nie dziel się swoimi podejrzeniami z osobą, w której domu czy miejscu pracy je zauważyłeś. Jeśli na stronach IFAR reports rozpoznasz dzieło sztuki zgłoszone jako skradzione, bądź zaginione, a wiesz gdzie się znajduje, masz rzadką okazję zrobienia czegoś absolutnie nieocenionego dla prawowitego właściciela cennego przedmiotu. A możliwe, że dla siebie również.

W wielu przypadkach oferuje się nagrodę, zwykle w wysokości 10% wartości odzyskanego mienia, za zwrócenie skradzionego przedmiotu wraz z informacją, która mogłaby doprowadzić do wystąpienia na drogę sądową przeciwko złodziejowi czy złodziejom. Nawet jeśli nie posiadasz informacji o przestępstwie, masz prawo do jakiejś nagrody za sam fakt zlokalizowania skradzionego dzieła sztuki, oczywiście, jeżeli nie masz z tą kradzieżą nic wspólnego.

IFAR zapewnia, że otrzymane informacje wykorzysta szybko i dyskretnie. Będziemy blisko współpracować z osobą lub agencją, która zgłosiła kradzież do Rejestru Zaginionych Dzieł Sztuki, jak również ze stosownymi organami ścigania. ■



745. **Szkoła włoska**. XVIII wiek. „Dziewica”. Olej na płótnie. 60 x 40 cm. N96.364.2. Termini Imerese, Włochy. 1 stycznia 1993 r. Nr Interpolu: E - 48/4-1996



551. **Allegrain**, Etienne. (1644 - 1736) „Kąpiące się podpatrywane przez satyrę”. Olej na blasze miedzianej. 23 x 29 cm. N96.263.3. Salzburg, Austria. 15 marzec 1996. Nr Interpolu: GZII-3/1-UT-132



720. **Ruysdael**, Salomon van. (1600 - 70), „Pejzaż z rzeką”. Technika olejna. 24,5 x 36,5 cm. Sygnowany „SR” w lewym dolnym rogu. N96.329.1. Genewa, Szwajcaria. 12 listopad 1995r. Nr Interpolu: E-54/4-1996



719. **Honthorst**, zwany Gherado, Gerard van. (1590 - 1656) Bez tytułu (Dwóch mężczyzn siedzących przy stole). Technika olejna. 80,0 x 116,5 cm. Tabliczka z nazwiskiem artysty umieszczona w dolnej części ramy, centralnie. N96.344.2. Burgen op Zoom, Holandia. 7 wrzesień 1991. Nr Interpolu: 34 473



543. **Hals**, Reynier Fransz. (1627 - 71). „Siedząca kobieta zajmująca się wyszywaniem”. Technika olejna. 36 x 27 cm. N96.294.1. Haarlem, Holandia. 19 marzec 1996 r. Nr Interpolu: 34 337

IFARreports



Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za granicą inicjuje i koordynuje działania w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą.

Do zadań Pełnomocnika Rządu należy w szczególności:

✓ W porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych, wykonywanie umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska, w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą. ✓ Prowadzenie ewidencji ruchomych i nieruchomych dóbr kultury związanych z Polską, a znajdujących się za granicą w wyniku grabieży wojennych, zmian w przynależności państwowej niektórych terytoriów oraz nielegalnego wywozu. ✓ Gromadzenie danych dotyczących okoliczności utracenia ruchomych dóbr kultury i możliwości ich restytucji. ✓ Organizowanie poszukiwań utraconych dóbr kultury polskiej za granicą i podejmowanie działań restytucyjnych. ✓ Dokumentowanie „poloników” o szczególnym znaczeniu dla polskiego dziedzictwa kulturalnego. ✓ Organizowanie i udzielanie pomocy w celu zabezpieczenia i konserwacji dóbr kultury oraz upamiętniania wybitnych osób lub zdarzeń historycznych związanych z polskim dziedzictwem kulturalnym za granicą. ✓ Promowanie badań naukowych nad polskim dziedzictwem kulturalnym za granicą. ✓ Informacja i propagowanie wiedzy o polskim dziedzictwie kulturalnym za granicą przez publikację wystawy i środki masowego przekazu. ✓ Opieka i pomoc organizacjom i instytucjom emigracyjnym prowadzącym działalność w zakresie nauki, kultury i ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą, wspieranie muzeów, bibliotek i archiwów. ✓ Współdziałanie z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w zakresie ochrony i rewidykacji polskich zasobów archiwalnych za granicą. W toku wykonywanych zadań Pełnomocnik współdziała z Ministrem Kultury i Sztuki oraz Ministrem Spraw Zagranicznych. Pełnomocnik wykonuje powierzone mu zadania przy pomocy Biura Pełnomocnika, stanowiącego komórkę organizacyjną Minister

stwa Kultury i Sztuki. Biuro Pełnomocnika Rządu powstało w październiku 1991 roku. Biuro Pełnomocnika Rządu prowadzi rejestr strat książki i bibliotek, które znajdowały się w granicach Polski w 1945 r. Gromadzone są dane ankietowe na podstawie zasobów archiwalnych. Prowadzona jest również kwerenda bibliograficzna - poszukiwanie informacji o bibliotekach w drukowanej literaturze. Baza danych jest stale aktualizowana i rozszerzana o nowe rekordy, zawiera około 14 500 ankiet indywidualnych, a do wprowadzenia przygotowano dalsze. Biuro Pełnomocnika Rządu posiada wykaz 10 041 bibliotek istniejących w 1939 roku w przedwojennych i powojennych granicach Polski. Obecnie trwają prace końcowe związane z włączeniem informacji do bazy danych. Biuro przygotowało i wydało raport „Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy” (wersja polska i angielska). Biuro Pełnomocnika Rządu prowadzi również prace nad rejestracją ruchomych dóbr kultury. Przygotowane są katalogi strat wojennych archeologii, malarstwa polskiego i obcego, numizmatyki. Biuro otrzymało dane z muzeów polskich. Do przesłanych spisów, o ile to możliwe załączono fotografie zaginionych obiektów. Na podstawie sporządzonych umów z dziesięcioma Regionalnymi Ośrodkami Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego przekazano do Biura Pełnomocnika Rządu dane na temat strat wojennych muzeów niereaktywowanych po 1945 roku, kolekcji prywatnych oraz związków wyznaniowych na terenach wchodzących w zakres działalności poszczególnych ośrodków. Straty w dziedzinie dzieł sztuki zgłaszały również osoby prywatne, co pozwoliło na uzupełnienie danych przekazywanych przez Ośrodki. Do dnia dzisiejszego wprowadzono do programu komputerowego „Kolekcje” ok. 45 000 zgłoszonych obiektów. Biuro posiada 4 578 zdjęć (w tym część kserokopii) poszukiwanych obiektów.

Biuro Pełnomocnika Rządu prowadzi również dokumentację poloników za granicą. Dokumentację objęte są głównie obiekty zabytkowe nieruchome i ruchome znajdujące się na byłych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej (Białoruś, Ukraina, Litwa). Obejmuje ona wyposażenie kościołów (zabytki ruchome) oraz obiektów architektury i budownictwa. Inwentaryzacją objęte zostały również cmentarze historyczne (w Żytomierzu, Kołomyi, Kijowie i Drohobyczu na Ukrainie) i parki. Dane wpisywane są do specjalnie do tego celu przygotowanego programu komputerowego ewidencji obiektów architektury oraz obiektów ruchomych. Programy te są ze sobą zsynchronizowane, co umożliwia przeglądanie karty obiektu nieruchomego wraz z wyposażeniem. Archiwizacja danych w materiałach i na terenie państw położenia poloników oraz bezpośrednia inwentaryzacja wykonywane są na zlecenie Biura Pełnomocnika Rządu. W dokumentacji Biura Pełnomocnika Rządu znajduje się ponad 6 500 zdjęć obiektów zabytkowych na dawnych Kresach Wschodnich. Wynegocjowano i podpisano umowy międzyrządowe o współpracy w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturalnego z Federacją Rosyjską w maju 1994 roku, z Republiką Białorusi w marcu 1995 roku i z Ukrainą w czerwcu 1996 roku. Obecnie negocjowana jest umowa z Litwą, na mocy tych umów prowadzone są rozmowy ekspertów obu stron. W wyniku porozumienia Ministerstwa Kultury i Sztuki RP oraz Ministerstwa Kultury i Druku Białorusi powołano do życia „Akademię Nieświeską” - Międzynarodową Szkołę Letnią (o randze studiów podyplomowych) w dziedzinie ochrony zabytkowego krajobrazu. Szkoła ma za zadanie podnoszenie kwalifikacji specjalistów z Białorusi, Litwy, Ukrainy i Polski. Odbity już dwa kursy Akademii Nieświeskiej. Pierwszy dotyczył „teorii i praktyki krajobrazu oraz ogrodów i parków”, drugi - „ochrony i konserwacji zabytkowych cmentarzy”. Szkoła jest finansowana przez Biuro Pełnomocnika Rządu.

W wyniku prac Biura Pełnomocnika Rządu powrócił w 1994 r. ze Stanów Zjednoczonych XVII-wieczny obraz „Praczką” G. Met-su skradziony w czasie II wojny światowej z Pałacu w Łazienkach oraz w 1995 roku Sztandar z Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, który zaginął w czasie wojny, a odnaleziony został w Wiedniu. Prowadzone są również rozmowy z Niemcami. W oparciu o Traktat z czerwca 1991 r. Pełnomocnik Rządu RP przedstawił Stronie niemieckiej spis 117 obiektów - dzieł sztuki - zaginionych w czasie II wojny światowej, które wg informacji posiadanych przez Biuro przechowywane są na terenie Niemiec. Biuro dofinansowało także wiele prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych związanych z kulturą polską za granicą. ■

Wydawnictwa Biura Pełnomocnika Rządu
Restytucja dzieł sztuki - W. Kowalski
Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury - W. Kowalski (wersja polska i angielska)
Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie baroku - W. Kowalski
Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy (wersja polska i angielska)
Kommando Paulsen - A. Mężyński
Katalog strat wojennych lata 1939 - 1945. Zabytki archeologiczne. Raport wstępny
Wilno, dzieje, architektura, cmentarze - E. Malachowicz
Kolekcja kanop pomorskich w dawnych zbiorach gdańskich - M. Kwapiński
Archiwa rodzinno - majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie - S. Pijaj
Badania Księgozbiorów Radziwiłłów. Materiały z międzynarodowej sesji w Olsztynie w 1994 r.
Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek polskich z Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553 - 1930) - U. Paszkiewicz
Portrety i zabytki książek Olelkowiczów w Słucku. Inwentaryzacja Józefa Smolińskiego z 1904 r.
Polesie. Fotografie z lat dwudziestych i trzydziestych.

Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków jest jedną ze specjalistycznych jednostek ochrony zabytków powołaną przez Ministra Kultury i Sztuki i wpisana do rejestru Narodowych Instytucji Kultury. Działamy już 10 lat. Do końca 1995 roku do podstawowych zadań Ośrodka należało niesienie pomocy różnym jednostkom w zakresie ich ochrony i zabezpieczenia przed przestępczością i pożarem. Po reorganizacji Ośrodka w 1996 roku i rozszerzeniu jego zadań o nurt konserwatorski obecnie do naszych podstawowych zadań należy: ✓ Prowadzenie centralnego katalogu skradzionych i zaginionych dóbr kultury. ✓ Organizacja i koordynacja prowadzenia konwojów dzieł sztuki w kraju i za granicą. ✓ Doradztwo techniczne w zakresie ochrony muzeów, obiektów sakralnych, bibliotek i archiwów przed przestępczością i pożarem (w tym uzgadnianie projektów zabezpieczenia dla muzeów). ✓ Współpraca z instytucjami krajowymi i międzynarodowymi w zakresie ochrony i konserwacji zabytków oraz poszukiwania skradzionych i zaginionych dóbr kultury. ✓ Zapozdawanie się z nowymi technikami i technologiami w zakresie konserwacji zabytków i ich propagowanie.

Apelujemy do wszystkich tych, którym drogie są dobra kultury narodowej o pomoc w działaniach zmierzających do ochrony pozostałego nam dziedzictwa oraz odzyskanie dóbr wcześniej utraconych.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólne działania pozwolą odzyskać chociaż część z zaginionych dzieł sztuki, a bezpowrotnie utracone dobra kultury przetrwają w naszej pamięci.

Wszelkie informacje mogące być pomocnymi w poszukiwaniach dzieł sztuki prosimy kierować pod adresem Ośrodka. Żadne wiarygodne informacje nie zostaną zlekceważone.

Nasz adres: Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków



„Cenne, bezcenne, utracone”
00-461 Warszawa, Al. Ujazdowskie 6
tel/fax 621 04 45, 628 22 85
e mail: ookz@unicom.uni.com